

WZMOC CZUJNOŚĆ
REWOLUCYJNAArtykuł wstępny w dzienniku
„Prawda”.

str. 2

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 168 (2092)

GDAŃSK, CZWARTEK 16 LIPCA 1953 R.

CENA 20 GR

Na cześć 22 Lipca

Tysiące ludzi pracy w całym kraju
zaciągają warty produkcyjne
Stocznicy walczą o przedterminową realizację zadań

Chcąc godnie uczcić dzień 22 Lipca, 9 rocznicę Wyzwolenia i pierwszą rocznicę uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ludzie pracy w całym kraju zaciągają warty produkcyjne. Robotnicy postanawiają w dniach poprzedzających 22 Lipca przyspieszyć tempo pracy, dać duże ilości dodatkowej produkcji. Stocznicy gdańscy nie pozostają w tyle za robotnikami produującymi zakładów w Polsce. Walcząc o wzrost wydajności pracy, o przekraczanie nowych norm, pragną przedterminowo oddać do eksploatacji statki. Dotychczas warty produkcyjne zaciągają 75 proc. załogi Stoczni Gdańskiej.

W czynie na cześć 22 Lipca szczególnie wyróżniają się traserzy, którzy po zrealizowaniu pierwszych zobowiązań podjęli następne, by zachować ciągłość współzawodnictwa. M. in. Bolesław Pałys i Zofia Różyk postanowili uzupełnić i rozwinąć krąg wiedzy blach w ciągu 70 roboczych godzin, podczas gdy planowano na tę pracę 130 godzin. Józef Zgrajca i Tadeusz Brocki zobowiązali się wykonać szablon do sprawdzania poszycia dennego w ciągu 60 godzin z planowanych 104. Wyrzykowski i Stropel postanowili przetrasować fundamenty z karty wykroju, uzyskując 174 proc. nowej normy.

O rozmachu współzawodnictwa lipcowego w stoczni świadczy również coraz szerszy rozwój nowej formy walki o realizację zadań dziennych, którą zainicjowała brygada nierska Guzika. Do dnia 15 bm. 170 brygad roboczych pod jego apel przodującego nitera, po stanowiąc w czasie skróconym realizować zadania dzienne. Apel Guzika przyczynił się do ożywienia współzawodnictwa szczególnie w wydziale montażu kadłubów „A”. Spawacze z zespołu

mistrza Stankiewicza spopularyzowali tę formę współzawodnictwa wśród kadłubowców tak, że obecnie większa część załogi pochylni „A” walczy o szybsze wykonanie planów dziennych.

Spawacze Królikowski, Wicher, Augustyniak, Bielawski, Eliaz, Rączka, Mazur, Turski, Sałagan i Januszkiewicz z zespołu Stankiewicza, postanowili początkowo wykonywać swe zadania dzienne w ciągu 6 godzin. Jednak na zebraniu w dniu 14 bm. podjęli nowe zobowiązanie, w którym m. in. czytamy: „Zobowiązujemy się wykonywać zadania dzienne nie w ciągu 6, lecz w ciągu 5 godzin. W ten sposób, w ciągu 3 codziennie zaoszczędzonych godzin pracować będziemy dla planu następnych dni”.

Następnego dnia po 5 godzinach pracy plan dzienny spawaczy z zespołu Stankiewicza został zrealizowany.

STALINOGRÓD PAP. Załogi hut śląskich masowo zaciągają warty produkcyjne. W przodującej w naszym przemyśle hutni-

czym hucie „Baldon” na watach stanęło już ponad 3 tysiące robotników we wszystkich prawie wydziałach produkcyjnych. Liczne czerwone proporzki pojawiły się na poszczególnych stanowiskach pracy w walcowni. Załoga walcowni w dniu zaciągania wart wykonała już swe pierwotnie podjęte w ramach czynu lipcowego zobowiązania i wyprodukowała 500 ton wyrobów walcowanych ponad swe postanowienie długookresowe. Obecnie pracując na watach da ona Ludowej Ojczyźnie, do dnia 22 lipca jeszcze 105 dodatkowych ton wyrobów walcowanych.

Warty produkcyjne zaciągają również załoga huty „Ferrum”. Stalownicy tej huty zobowiązali się wyprodukować w dniach pełnienia wart 30 dodatkowych ton stali.

LÓDŹ PAP. Pierwsi stanęli na watach robotnicy największej w

kraju przedalni średnioprzednej ZPB im. J. Stalina, która może się poszczycić poważnymi osiągnięciami w czynie lipcowym. Załoga przedalni rytmicznie wykonuje swe plany. Zadania I dekady bm. zrealizowała ona w 101,3 proc.

Na wezwanie Stefani Pietrzyk, która zobowiązała się do produkcji bez braków i podniesienia jakości, młode przodownice pracy — Helena Skalska, Danuta Duchnowska, Maria Jedynak i setki innych, zaciągając warty na cześć 22 Lipca, postanowiły przez podjęcie inicjatywy Wiktora Saja tak zorganizować swą pracę, aby wzajemnie kontrolując jej wyniki nie dopuścić do powstawania jakichkolwiek wad czy usterek produkcyjnych. Jednocześnie robotnice obsługujące tzw. maszyny obrabkujące zobowiązały się w czasie pełnienia wart przekazywać maszyny w ruchu z jednej zmiany na drugą, metodą Zandarowej.

Ludność Warszawy gorąco powitała
sztafetę pokoju i przyjaźni

WARSZAWA PAP. Serdecznie witana na całej trasie wiodącej do stolicy przybyła dnia 15 bm. o godz. 19.30 do hali zrzeszenia sportowego „Gwardia” w Warszawie centralna sztafeta pokoju i przyjaźni, wioząca meldunki postępowej młodzieży 6 krajów i młodzieży zachodnich i północnych województw Polski na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Młodzież stolicy szczerze wypełnia odświętnie udekorowaną czerwonymi i białoczerwonymi szturmówkami i transparentami, halę „Gwardii”. Ponad stołem prezydiatnym wśród flag różnych narodów i błękitnych flag pokoju widnieje wielki emblemat festiwalowy. Obok na czerwonym tle umieszczono emblematy ZMP oraz Komsomolu.

Na wiec młodzieży stolicy przybyli przedstawiciele Komitetu Warszawskiego i Wojewódzkiego PZPR, Zarządu Głównego ZMP,

Wojska Polskiego, Stołecznego Komitetu Frontu Narodowego, organizacji masowych i społecznych.

Do zebranych przemówili: wiceprzewodniczący Zarządu Stołecznego ZMP — Sech oraz przedstawiciel Stołecznego Komitetu Frontu Narodowego — Hofman. Mówcy stwierdzili, że młodzież stolicy szerokim, masowym udziałem w przygotowaniach do IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów dała wyraz swej głębokiej solidarności z postępową młodzieżą całego świata, swej niezłomnej woli walki o pokój.

Pismo ambasadora Siemionowa
do wysokich komisarzy mocarstw zachodnich

BERLIN PAP. Dnia 27 czerwca wysocy komisarze USA, Anglii i Francji wystosowali do wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech — ambasadora Siemionowa jednorazowe pisma w sprawie przywrócenia normalnych warunków życia w Berlinie, które — jak wiadomo — zostały zakończone w rezultacie faszystowskich prowokacji dokonanych 17 czerwca w Berlinie wschodnim.

W odpowiedzi ambasador Siemionow wystosował do wysokiego komisarza USA w Niemczech Conanta pismo następującej treści:

W związku z pismem Pana z 27 czerwca uważam za konieczne zwrócić Pańską uwagę na fakt, że władze okupacyjne trzech mocarstw zachodnich nie podjęły dotychczas żadnych kroków w celu zlikwidowania zbrodniczych organizacji, które działają w Berlinie zachodnim i prowadzą kręci robotę przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Chodzi mianowicie o tzw. „związek walki przeciwko nieludzkości”, faszystowski „związek młodzieży niemieckiej” (BDJ), „biuro wschodnie CDU” i inne organizacje. Radzieckie władze wojskowe poruszyły już tę sprawę i pa-

Rokowania
w Panmundżonie

PEKIN PAP. Delegacja koreańska - chińska, prowadząca rokowania w Panmundżonie, ogłosiła w środę następujący komunikat:

Delegacje obu stron zebrały się 15 lipca na niejawnym posiedzeniu. Strona przeciwna samowolnie przerwała posiedzenie i opuściła salę zebrań. Następne spotkanie odbędzie się 16 bm. o godz. 11.

Z frontu walki o chleb

Spółdzielcy z Gnojewa odstawili już
ponad 90 ton zboża dla państwa

Jednocześnie ze sprzętem zbóż w państwowych gospodarstwach rolnych, spółdzielniach produkcyjnych i w gromadach indywidualnych na Wybrzeżu przeprowadzane są omloty.

Realizując zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia — PGR, gospodarstwa zespolowe i indywidualne natychmiast po omlotach odstawiły pierwsze zboże państwu. Jako jedni z pierwszych w pow. malborskim dali wyraz swej patriotycznej postawy i przywiązania do władzy ludowej spółdzielcy z Gnojewa, którzy odstawili dotychczas 91.230 kg zboża. Spółdzielcy ze Starej Kościelnicy, w tymże powiecie, odstawili ponad 5 ton jęczmienia, a spółdzielnia produkcyjna Kwaśniewo — 4.900 kg. W pow. tczewskim jako jedni z pierwszych pośpieszyli z wypełnieniem swego patriotycznego obowiązku wobec państwa spółdzielcy z Mołoczek, którzy odstawili do punktu skupu 6 ton jęczmienia ozimego.

Napływają również meldunki o pierwszych dostawach zboża z państwowych gospodarstw rolnych woj. gdańskiego. PGR odstawiły dotychczas do magazynów PZZ ponad 200 ton zboża.

ROZWIJA SIĘ WSPÓŁZAWODNICTWO WŚRÓD KOMBajnERÓW

Pomyślnie rozwija się współzawodnictwo pomiędzy kombajnerami w państwowych gospodarstwach rolnych. W związku ze zbliżającą się IX rocznicą Manifestu PKWN kombajnerzy podejmują dodatkowe zobowiązania, pragnąc zabezpieczyć dokładny i całkowity zbiór plonów 4 roku Sześciolatki. W tych dniach przodujący kombajner z zespołu PGR Waplewo w pow. sztumskim, Stanisław Szwamber, przystępując do koszenia żyta zobowiązał się zebrać w toku tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej przy pomocy radzieckiego kombajnu S-4 — 400 ha zbóż kłosowych i osiągnąć przy tym średnio 200 proc. normy. Jest to zobowiązanie znacznie wyższe od tego, jakie podjął inicjator współzawodnictwa pomiędzy kombajnerami na Wybrzeżu — Wiktor Zakrzewski z zespołu PGR Tralewo, który postanowił ścieć 300 ha, wykonując przy tym 150 proc. normy.

Kombajner Stanisław Szwamber wezwał do współzawodnictwa Czesława Drogosza, Józefa Braneckiego i Mariana Muszyńskiego z zespołu PGR Waplewo, oraz kombajnerów z zespołu Czernin i Zielonice.

Kombajnerzy! Niech nie zabraknie żadnego z was w szlachetnym współzawodnictwie pracy o szybkie i dokładne przeprowadzenie omlotów.

O ZABEZPIECZENIE PLANOWEJ ODSTAWY ZBOŻA

Jak informuje wojewódzki pełnomocnik Ministerstwa Skupu w Gdańsku, w tych dniach ogłoszone zostaną na Wybrzeżu warunki skupu i dostaw zboża. Setki otrzymają za wiadomości dotyczące odstawy zbóż, które w jak najszybszym czasie winny dotrzeć do każdego chłopca.

Z uwagi na to, że termin skupu jest bardzo bliski, aparaty rad narodowych winien rozłożyć kontrolę nad przebiegiem dotarcia zawiadomień. Muszą one dotrzeć do chłopów w ciągu dwóch dni.

Odpowiedzialne zadania stoją przed komisjami żniwno-omłotowymi. Chodzi o to, aby zapewnić planową odstawę zboża. W tym celu komisje muszą zorganizować należytą kontrolę omlotów i bacznie śledzić aby przebiegały one ściśle z ustalonymi harmonogramami.

STOCZNIOWCY POMOGĄ ROBOTNIKOM ROLNYM

Wśród licznych zobowiązań, które podjęli stocznicy gdańscy dla uczczenia IX rocznicy Manifestu PKWN — znajdują się zobowiązania, dotyczące niesienia pomocy wsi gdańskiej w tegorocznej bitwie o chleb. M. in. pracownicy działu kontroli odbioru dostaw w Stoczni Gdańskiej zobowiązali się przepracować po 20 godzin przy sprzęcie zbóż w PGR. „Pragniemy pomóc naszym braciom na wsi — piszą w swoim zobowiązaniu stocznicy, — aby nie dopuścić do zmarnowania ani kilograma zboża i okopowych”.

Krwawa prowokacja policji w Paryżu
w dniu święta narodowego Francji

PARYŻ PAP. 14 lipca, w dniu święta narodowego nieprzełomione tłumy Paryża wzięły udział w tradycyjnej manifestacji. Manifestacja odbyła się pod hasłem jedności sił demokratycznych w walce o wolność i pokój.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca wybitni przedstawiciele narodu francuskiego — Cachin, Waldeck Rochet, Cogniot, deputowany D'astier de Chembrun, kłódz Depierre, sekretarz CGT Duchat, generał Petit, admirał Mouleuc i in.

W pochodzie, który przeciągał od placu Bastylli do placu De La Nation, niesiono transparenty z napisami domagającymi się poszanowania swobód konstytucyjnych i praw demokratycznych, uwolnienia aresztowanych patriotów, poszanowania nieetykalności deputowanych komunistycznych, zwolnienia konferencji 4 mocarstw. Uczestnicy pochodu niesli również odkryte kirem portrety Juliusza i Ethel Rosenbergow. Manifestanci protestowali przeciwko okupacji amerykańskiej.

Władze francuskie zgromadziły

Minister pracy
Stanu
Travancore-Cochin (Indie)
przybył do Polski

WARSZAWA PAP. W Polsce przebywa minister pracy Stanu Travancore - Cochin (Indie) p. Govinda Menon. Min. Menon, jako gość ministra pracy i opieki społecznej zwiedza obecnie Warszawę.

Działania wojenne
w Korei

PEKIN PAP. W dniu 15 bm. wojska ludowe kontynuowały walki z nieprzyjacielem na poszczególnych odcinkach frontu centralnego.

Dnia 15 bm. oddziały przeciwlotnicze Armii Ludowej i strzelcy - niszczyciele samolotów stracili 3 i uszkodzili 2 samoloty nieprzyjacielskie.

Napięta sytuacja w Egipcie

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi:

Prasa egipska podaje, że po odrzuceniu przez Egipt ultimatum angielskiego w sprawie wydania lotnika, który według słów Anglików zaginął w Aleksandrii, dowództwo angielskie przystąpiło w dniu 13 lipca rano do urzędowania swych pogroźek. Nie tylko w Ismaili, lecz również w całej strefie Kanału Sueskiego wytworzyła się napięta sytuacja. Anglicy ogłosili stan wyjątkowy w Ismaili i Port Saidzie. Drogi do tych miast zamknięto. Autobusy, samochody i inne pojazdy są rewidowane.

Dziennik „Al Misri” donosi o zakazie zebrania i demonstracji w Port Saidzie. Żołnierzom angielskim zezwala się opuszczać obozy tylko grupami. Nadchodzą wiadomości o aresztowaniach Egipcjan i o pojedynczych starciach między żołnierzami angielskimi a ludnością. Dziennik „Al Ahbar” podaje, że w Ismaili aresztowano 27 Egipcjan. Dziennik „Al Misri” donosi o wstrzymaniu wszystkich urlopów żołnierzy i policjantów egipskich, którzy odbywają służbę w strefie Kanału Sueskiego. Minister egipski Saluh Salem w

Prognoza pogody

Przebiegiem wzrost zachmurzenia, miejscami słaby przelotny opad. Temperatura do 22 stopni. Widzialność umiarkowana. Wiatry słabe od 1 — 3 w skali B zachodnie.

Stan Załogi Gdańskiej 1 — 2.

Sprawa brygadzysty Kulwickiego — i każdego z nas

Już jesienią br. ruszy wytwórnia materiałów ogniotrwałych, której produkcja o 30 proc. przewyższy wytwórczość największej wytwórni tego typu w Polsce. Ruszy olbrzymia siłownia, która zaopatry w moc elektryczną i parę cały kombinat, a ponadto zapewni nowoczesne ogrzewanie budynków mieszkalnych. Ruszy koksoownia, której pełna produkcja znacznie przewyższy wytwórczość koks przedwojennego hutnictwa polskiego. Ruszą wielkie piece, z których popłynie surowka, uruchomione zostaną piece martenowskie stalowni, rozpocznie pracę największy na świecie żłarniacz i najnowocześniejszy, najdoskonalszy agregat współczesnej techniki — walcownia blachy...

Kończy się więc okres wstępnego budowy Kombinatu Nowa Huta, zaczyna się okres uruchamiania podstawowych działów produkcji. Wie o tym cały naród, z uwagą śledzący za przebiegiem robót na budowie najważniejszego ogniwa Planu 6-letniego — Nowej Huty. Budowa ta bowiem stała się troską i sprawą honoru każdego patrioty; tysięcy robotników i inżynierów, którzy budują i uruchamiają nowe obiekty kombinatu, i tych, którzy w działaniach zakładów pracy wykonują części urządzeń, maszyn i konstrukcji stalowych.

— To nasza sprawa — mówi Kulwicki, brygadzysta formierski z Zakładów Mechanicznych im. gen. Świerczewskiego w Elblągu, opowiadając o swojej pracy dla Nowej Huty. — Nasza rzecz. A więc Kulwickiego i jego towarzyszy pracy, jego żony i dzieci — pięcioletniego Bogusia i czterolet-

niej Marysi. Nowa Huta to ich sprawa. Jej stal, spływając do wlewnic, określi ich przyszłość, stał się zwiększając się gospodarczą ojczyzną i dobrobyt społeczeństwa.

Kulwicki i jego brygada wyrażają swoją pracę do Nowej Huty. Zobowiązania, które podjęli i konsekwentnie realizują, są wyrazem tego stosunku. Było to zaraz po uchwale Prezydium Rządu z dnia 4 maja, po uchwale, która postawiła zadanie budowy Nowej Huty w centrum uwagi całego kraju. Gdy do Zakładów Zakładów Mechanicznych do tarta wieść o zamówieniach dla kombinatu, brygada Kulwickiego rzuciła wezwanie: „Dotrzymać terminów wykonania to za mało. Musimy je przyspieszyć”. W wezwaniu tym formierze pisali o swym zobowiązaniu, w myśl którego zamierzali oddać zleczone roboty na dwa tygodnie przed planowanym terminem. Określa-

jąc drogę realizacji tego zadania, postanowili podnieść jakość wykonania i wydajność swej pracy.

A realizacja? Oto fakty: wykonano 14 detali, kontrola odebrała 14, plan na czerwiec przekroczone o jeden detal, plan I dekady lipca wykonany. Brygada Kulwickiego zwyciężyła. Jest w tym udział każdego z jej członków: Cioczka, Hansolda, Chodkowskiego, Janiszewskiego, Pieczyńskiego, Michałowskiego, którzy dbają o swoją pracę, o jej jakość i ilość, systematycznie kontrolując stopień wykonania. Zwykłość nie przyszła by jednak łatwo bez współudziału techników i kalkulatorów z działu głównego metalurga, bez wysiłku modelarzy, bez stałej kontroli i dbałości ze strony mistrzów i kierowników działów.

O zwycięstwie brygady Kulwickiego zgadzały się też i loga Zakładów Mechanicznych uważa za wyróżnienie pracę dla Nowej Huty, czuje współodpowiedzialność za budowę wspaniałego dzieła socjalistycznej Szóstki, rozumie, że nawet tu, w zakładzie oddalonym o blisko 800 kilometrów od Nowej Huty rodzi się ten ożywczy nurt stali, który zasilą naszą gospodarkę.

Gdy mistrz Rzendarski z Elbląskich Zakładów Urządzeń Kuziennych opowiada o pracy swego zespołu, realizującego zamówienia dla Nowej Huty, rozjaśniając mu się oczy. Z dumą wspomina o odniesionych sukcesach, o tym, że 9 zbiorników spośród 11 zamówionych wykonano już na dwa miesiące przed terminem, a dwa pozostałe w najbliższych dniach będą czekać na odbiór, że zaawansowane są prace przy pozostałej części zamówienia — dwóch urządzeniach, zaplanowanych do produkcji na III kwartał.

Rzendarski wymienia przy tym nazwiska najlepszych wykonawców: spawaczy Samoilisa i Chmielewskiego, ślusarzy Kanderskiego i Morawskiego i wielu innych. Tych wszystkich, dla których sprawa zamówień z Nowej Huty stała się najważniejszą ze spraw.

Ale czy można wymienić nazwiska wszystkich ludzi, którzy choć nie pracują bezpośrednio przy realizacji zamówienia, jednak tak zorganizowali swoją pracę, by stworzyć w zakładach warunki, umożliwiające przedterminowe jego wykonanie? Czy można wymienić nazwiska tych wszystkich, którzy podnosząc jakość produkcji doprowadzili w

maju do zmniejszenia ilości braków o 17 proc. w stosunku do kwietnia, a o 7 dalszych proc. w czerwcu? Czy można wyliczyć tych wszystkich, którzy borykając się z olbrzymimi trudnościami natury organizacyjnej i zaopatrzenia, doprowadzili do podniesienia w czerwcu wskaźnika wykonania planu o ok. 20 proc. w porównaniu z ubiegłymi miesiącami?

W oparciu o te dane można stwierdzić jedno: zamówienia dla Nowej Huty stały się sprawą całego zespołu Zakładów Kuziennych, tak jak Nowa Huta jest sprawą narodu, sprawą przyszłości każdego z nas.

Henryk Kulwicki, brygadzysta formierski Zakładów Mechanicznych pochodzi z Rypienia w pow. Brodnica. Dziesięcioosobowej rodziny nie mogło wyżywić dwu-hektarowe gospodarstwo. Już po 4 latach nauki w szkole wiejskiej Kulwicki poszedł do pracy. Niełatwa i nielekka była robota w lesie dla młodego chłopca.

Wacław Rzendarski, mistrz Zakładów Kuziennych przyjechał do Elbląga ze Zgagowa w pow. sierpeckim, gdzie od najmłodszych lat pracował w wiejskiej kuźni.

I jeden i drugi z przemysłem zetknęli się dopiero w Elblągu. Tu zdobywali kwalifikacje i awansowali. Przemysł, fabryka, nieznanne i niedostępne dawniej maszyny dały im chleb, otworzyły drogę do nowego życia, do awansu. Nie dziwi nas przeto ich zapał przy realizacji zamówień dla Nowej Huty, socjalistycznego kombinatu hutniczego i miasta — świadectwa wspaniałych perspektyw rozwoju ojczyzny ludowej i jej obywateli. Nie dziwi nas również, że Kulwicki wraz ze swą brygadą postanowił w czynie na cześć 22 Lipca, — daty otwierającej okres socjalistycznego budownictwa w naszym kraju — skrócić termin oddania zamówionych urządzeń o dalsze dwa tygodnie, a zespół Rzendarskiego nieustannie szturmuje Zakłady Mechaniczne o udzielenie zapowiadanej pomocy przy obróbce niektórych części zamówienia.

Wiedzą ludzie Kulwickiego i Rzendarskiego, wiedzą ich towarzysze z Zakładów Mechanicznych i Kuziennych, że nie było dotychczas nigdy w Polsce inwestycji o takiej skali i rozmachu jak Nowa Huta. Dlatego dokładają starań, aby surowka i stal Nowej Huty zaczęły spływać jak najwcześniej.

ST. MALWIŃSKI

Naprawić niedociągnięcia w akcji zwalczania stonki ziemniaczanej

Niemal codziennie dowiadujemy się o wykrywaniu nowych ognisk stonki ziemniaczanej na terenie woj. gdańskiego. W samym tylko powiecie kwidzińskim wykryto ostatnio w wyniku przeszukiwania pól ziemniaczanych 17 nowych ognisk stonki. Są to skutki złego przeprowadzenia poprzednich lustracji, nieumiejętnie zorganizowanej pracy i niedbalstwa kontroli powiatowej i gminnej.

Wszyscy muszą wziąć udział w akcji

Za mało jeszcze ludzi bierze udział w zwalczaniu groźnego pasożyta. W pow. sztumskim np. w gromadzie Stary Targ na 70 ha ziemniaków udział w lustracji brało 60 osób. Zdaniem przewodniczącego Prezydium GRN ob. J. Gawrońskiego liczba przeszukiwanych pól była wystarczająca. Stanowisko takie jest sprzeczne z przepisami, które przewidują wyższe normy liczebne. GRN musi stosować się do przepisów opartych na dotychczasowych doświadczeniach w zwalczaniu stonki i kierować do lustracji wymagającą liczbę ludzi.

Podobnie sprawa przedstawia się w gromadzie Kałdowo, pow. Malbork. Tu w lustracji 20 ha ziemniaków brało udział tylko 15 osób, chociaż gromadę zamieszkuje 295 rodzin. Według oświadczenia sołtysa ob. Z. Rozalewicz większość mieszkańców wsi — to nie rolnicy, a więc nie potrzebują brać udziału w akcji przeciwstonkowej. Jak widzimy sołtys Rozalewicz nie rozumie, że sprawa walki ze szkodnikiem naszych upraw leży w żywym interesie każdego mieszkańca wsi czy miasta i że nikt nie może uchylać się od udziału w lustracji. Dlaczego nie wytłumaczono tego sołtysowi?

Bardzo słabo zorganizowana była ostatnia lustracja w gromadzie Żelistrzewo, gmina Puck-Wieś. Sołtys gromady Alfons Abraham w dniu lustracji wyjechał w sprawie osobistej do Wejherowa, a przodownik gromadzki ob. J. Radko w ogóle nie wyszedł na lustrację. Natomiast ob. ob. L. Konke i J. Barc zamiast pomagać kontrolerowi z gminy, ociągali się z wykonaniem swego obowiązku i dezorganizowali pracę.

Niedopuszczalne lekceważenie sprawy w niektórych PGR-ach

Jeszcze bardzo słabo i nieudolnie przebiega akcja zwalczania stonki w PGR. M. in. kierownik PGR Lipianki, zespół Lipowo, ob. J. Chmielewski w dniu 9 bm. do godz. 13 nie zorganizował poszukiwania stonki, a kontroler gminny M. Komar — młodszy agrotechnik zespołu PGR, mimo

wezwania nie przybył na gminną odprawę dla kontrolerów. W PGR Gajewo I na 18 ha ziemniaków brało udział w poszukiwaniu stonki zaledwie 27 osób i to tylko przez 3 godziny. Trzeba było dopiero ostrej interwencji kontrolera gminnego ob. A. Wiołowskiego, aby zorganizowano akcję w PGR Marton, w której udział wzięło 20 osób na 12,5 ha ziemniaków. Kierownik PGR Polczyno, pow. Wejherowo, ob. St. Jalmień na ok. 40 ha ziemi wysłał 4 osoby, a reszta sadziła w tym czasie rozsade brukwi.

W niektórych PGR granicznych z woj. koszalińskim, w którym rym plaga stonki jest bardzo poważna, nie spotyka się rzekomo ognisk tego szkodnika. Należy jednak ostrzec ludność tych terenów przed samouspokojeniem i zaniechaniem lustracji. Poszukiwania stonki muszą tu być szczególnie intensywne, dopóki jeszcze nie jest za późno.

Więcej dbałości o aparaturę i środki chemiczne

Im szybciej wykryje się ognisko stonki, tym łatwiej można je zwalczyć. Bywa jednak, że ośrodki alarmujące o aparaturę i pomoc chemiczną, nie otrzymują jej. Np. POM Kolbud, pow. Gdańsk, w ciągu 3—4 tygodni nie wysłał w teren 4 otrzymanych aparatów konnomołowych, mimo że miał przygotowane rozdzielniki. W magazynie GS w Kolbudach środki chemiczne były niedbale przechowywane.

Tego rodzaju fakty niedbalstwa nie mogą mieć miejsca. Zarówno POM jak i GS muszą właściwie oceniać niebezpieczeństwo rozprzestrzenienia się stonki i okazywać nieustanną troskę o należyty stan, rozdział aparatury i środków chemicznych, niezbędnych do likwidacji tego szkodnika.

(Z. P.)

Czy wiecie że...

...niektórzy pracownicy Prezydium MRN w Gdańsku mają tępy ton głosu?

Od dłuższego już czasu zgłaszają się do MRN delegacje mieszkańców Górek Zachodnich z prośbą o naprawienie kilku zepsutych pomp wodnych. Niestety, nikt w Prezydium MRN nie chce o tym słyszeć i... pompy są nadal niesprawne, a przed funkcjonującymi jeszcze pompami tworzą się długie kolejki.

B. GRABOWSKI
korespondent

...PSS w Malborku nie dba o potrzeby miejscowej ludności?

W dniu 11 czerwca br. z niewiadomych powodów zamknięty został sklep PSS nr 25 przy ul. Wiślanej (w pobliżu roszarni). Do dziś sklepu nie otwarto mimo, że czekają na to od dawna mieszkańcy tej robotniczej dzielnicy.

J. REMBOWSKI
korespondent

Krytyka pomogła

Zwiększa się troska o warunki bytowe robotników w zespole PGR Nowakowo

W dniu 23 kwietnia, w piśmie naszym ukazała się notatka, w której została skrytykowana dyktacja zespołu, organizacja zwiazkowa i partyjna za to, że robotnicy sezonowi w gospodarstwach zespołu Nowakowo nie mają odpowiednich warunków mieszkaniowych, oraz że zmuszeni są do zrzęgowania z gotowanych w stołówce PGR Adamowo posiłków, ponieważ ich jakość jest niska. W notatce zwróciliśmy też uwagę, że robotnicy nie mają po pracy żadnych rozrywek kulturalnych.

Ponadto w wyniku naszej interwencji:

Dyrekcja Zarządu Portu Gdańsk-Gdynia odpowiadając na notatkę pt. „Nie wykorzystamy sprzętu” z dnia 8 kwietnia br., w której pisaliśmy o porzuconym piecu na Nabrzeżu Słaskim w Gdyni wyjaśniła, że notatka ta pozwoliła kierownikowi Rejonu ZPGG Gdynia spostrzec błąd i w porę go usunąć. Obecnie piec, leżący dotychczas bezużytecznie, został zabrany do warsztatu remontowych. Po przeprowadzeniu drobnych napraw zostanie on oddany do użytku.

Oddział Eksploatacyjny PKP w Gdyni komunikuje, że winę za przestój wagonów przeznaczonych dla „Hartwiga” ponoszą magazynier ob. A. Kuszewski, który przez niedbalstwo nie wpisał wagonów do książki awizacyjnej oraz dyspozytor Jan Klein. Winni zostali ukarani w drodze administracyjnej.

W odpowiedzi na notatkę pt. „Książka załatwiona nie została” z dnia 25 czerwca br., dyktacja ZGZ wyjaśniła, że książka życzeń i zażaleń znajduje się obecnie w bufecie Zakładu „Staromiejska”.

W związku z tym Prezydium PRN w Elblągu nadesłało wyjaśnienie, z którego wynika, że zespół PGR Nowakowo przystąpił do remontu stołówki i jej urządzeń, a jakość posiłków poprawiła się. Ponadto przeznaczone na świetlicę pomieszczenie, w którym dotychczas składowano zboże, zostanie w najbliższym czasie oddane do użytku robotników. Pracownicy zespołu będą mogli również korzystać z różnych gier sportowych, czasopism, książek i gazet.

Kelnerzy zakładu zostali pouczeni o konieczności wydawania książki na każde żądanie Klienta.

Dyrekcja Poczty i Telekomunikacji w Gdańsku wyjaśniła, że pracownik, który nie opróżnił skrzynki pocztowej został ukarany. („Tajemnica skrzynki pocztowej” z dnia 16 czerwca br.).

Dyrekcja Zakładów Mechanicznych im. K. Świerczewskiego w Elblągu w odpowiedzi na notatkę pt. „Zapomniany kiosk” z dnia 25 marca br., wyjaśniła, że w kiosku zainstalowano wodę, światło oraz potrzebne urządzenia. Kiosk ten został uruchomiony jako bufet nr 7 zakładów.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku komunikuje, że dojeżdżając do ulic Mniszki, Brygidki, Łagiewnik i innych będzie urzędzone od ul. Podwale Staromiejskiej. Związane z tym prace są już prowadzone, a ich zakończenie przewidziane jest na koniec lipca br.

(„Zaproszenie dla referenta” z dnia 28. V. 53 r.).

Spółdzielcza biblioteka



W spółdzielni produkcyjnej Kokoszkowy czynna jest biblioteka, której wielki wybór książek i czasopism sprawia, że jest ona popularna nie tylko wśród spółdzielców, ale i wśród indywidualnie gospodarujących chłopów.

Na zdjęciu: Bibliotekarka Maria Osmowska wydaje książki W. Lizakowskiemu.

Foto-Celle.

Wdzięczność za braterską pomoc

Antoni Bigus

przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu TPPR w Gdańsku

Kochamy gorąco Związek Radziecki. Wiemy bowiem, że bohaterka Armia Radziecka przyniosła nam wolność. Wiemy, że pierwszy chleb w zrujnowanym wojną Gdańsku wypiekaliśmy z radzieckiego ziarna, a pierwsze maszyny w naszej stoczni ustawialiśmy przy pomocy radzieckich towarzyszy.

Z pomocą radziecką spotykaliśmy się i spotykamy na każdym kroku. Dzięki niej rośnie nasza duma — Nowa Huta, rosną mury daru przyjaźni — Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina, a w naszych stoczniach radzieccy inżynierowie — specjaliści o olbrzymiej wiedzy fachowej — służą naszym inżynierom radą i pomocą przy robocie budowie przemysłu okrętowego.

Coraz więcej robotników, chłopów, naukowców i artystów w naszym kraju wykorzystuje twórczo przodujące doświadczenia ludzi radzieckich dla realizacji wielkich zadań gospodarczych i kulturalnych, mających na celu umocnienie naszej ojczyzny. Coraz liczniej pracujący chłopcy w oparciu o wypracowaną w Związku Radzieckim zasadę kolektywnej gospodarki zaczynają organizować nowe życie, życie spółdzielcze, w którym radzieckie metody pracy na roli stają się orem w walce o wysokie urodzaje, o chleb dla państwa.

Ostatnie tygodnie poświęcone przeniesieniu do wszystkich, nawet najbardziej oddalonych gromad naszego województwa uchwał IV Krajowego Zjazdu TPPR, obfitują w przykłady wielkiej czci i gorącej miłości do Związ-

ku Radzieckiego, bezgranicznej wdzięczności za braterską pomoc. W gromadzie Huta, w gminie Milejewo, pow. elbląskiego, w czasie zebrania chłopów z okolicznych wsi, zabrał m. in. głos członek spółdzielni produkcyjnej im. Wielkiego Proletariatu ob. Antoni Zajk, który opowiedział o swoich wrażeniach z wycieczki do Warszawy i Nowej Huty.

— Na własne oczy widziałem, jak wyglądała pomoc Związku Radzieckiego dla Warszawy i Nowej Huty — mówił ob. Zajk. — Kiedy przyjechalismy do Nowej Huty, na 60 wagonach przywieziono tam właśnie najnowsze maszyny, wyprodukowane w Związku Radzieckim. Dzięki nim nasz przemysł hutniczy będzie mógł produkować dwa razy tyle stali ile produkuje obecnie. W czasie wycieczki, na budowie Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie i w Nowej Hucie, rozmawiałem z radzieckimi robotnikami, którzy przyjechali do naszego kraju, aby zapoznać naszych robotników z przodującymi socjalistycznymi metodami pracy. Nie mają oni tajemnic zawodowych. Przekazują nam całą swoją wiedzę i olbrzymie doświadczenie. Związek Radziecki daje nam potrzebne dla naszej gospodarki patenty, za które nie żąda zapłaty, bo przecież nasza przyjaźń nie ma ceny.

Podobne głosy słyszało się i na innych zebraniach chłopów. W

wyniku zrozumienia tego, czym jest dla naszego kraju pomoc radziecka — w powiecie elbląskim w ciągu 2 tygodni w szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wstąpiło 699 chłopów i robotników państwowych gospodarstw rolnych.

W czasie zebrania chłopów w gromadzie Suchy Dąb, w powiecie gdańskim, przewodniczący spółdzielni „Żuławianka” ob. Knieć opowiedział zebranym o tym, co widział w czasie wycieczki do Związku Radzieckiego i o tym w jaki sposób spółdzielcy z Suchego Dąbu stosują w życiu doświadczenia radzieckich kolchozników.

— W naszej spółdzielni — mówił ob. Knieć — na podstawie doświadczeń radzieckich zorganizowaliśmy hodowlę bydła, dzięki czemu otrzymujemy wyższy udój o 2 do 3 l dziennie od każdej krowy. Wprowadziliśmy na naszych polach trawopól system Williamasa, troszczymy się o zabezpieczenie bazy paszowej, inaczej karminy trzode chlewną, zakładamy podobnie, jak w radzieckich kolchozach, sady owocowe, które przyniosą chłopom i państwu duży zys. To wszystko jest realną pomocą Związku Radzieckiego dla naszej wsi.

Podobnie jak w powiecie elbląskim również i w powiecie gdańskim wzrosły szeregi TPPR. Wstąpiło tam ostatnio przeszło 1200

pracujących chłopów i robotników do kół gminnych i gromadzkich Towarzystwa. Również i w innych powiatach naszego województwa chłopcy realizują konsekwentnie hasło: „Każdy chłop pracujący i robotnik PGR członkiem TPPR”. Chłopi naszego województwa dokumentują swoją przyjaźń i miłość do Związku Radzieckiego w sposób czynny.

Wiele jest przykładów stosowania w życiu nowoczesnych metod gospodarki, opartych o wzory radzieckiego rolnictwa. Fakt, że w województwie gdańskim założono 520 pól doświadczalnych w 76 spółdzielniach produkcyjnych, w 14 gromadach indywidualnych i w 40 szkołach jest dowodem, że chłopcy zdają sobie sprawę z tego, jak wielką pomocą są one w walce o wysokie plony.

Wzrost liczby kół TPPR, wzrost szeregów organizacji na wsi gdańskiej powinien być sygnałem do aktywizacji kół gromadzkich i gminnych. Naszym celem, celem aktywności TPPR winno być wytworzenie czynnego stosunku do idei przyjaźni ze Związkiem Radzieckim u każdego robotnika i chłopca. Trzeba, aby w oparciu o pracę gromadzkich i gminnych kół TPPR coraz więcej mieszkańców wsi woj. gdańskiego, pracujących chłopów i robotników z PGR w swojej pracy stosowało radzieckie doświadczenia i metody pracy. Trzeba, aby aktywność gromadki TPPR jeszcze ofiarniej propagowała przyjaźń ze Związkiem Radzieckim — przyjaźń, która pomaga realizować szybciej wielkie zadania naszego socjalistycznego budownictwa.

Dla uczczenia Święta lipcowego

Jak zrodziła się w Stoczni Gdańskiej nowa forma współzawodnictwa

Mistrz Ostrowski wręczył ulotki członkom brygady Guzika. „Cichowias zobowiązał się nie schodzić ze stanowiska roboczego przed wykonaniem zadania dziennego” — przeczytał głośno Guzik. Przeczytał raz jeszcze i pytając spojrzął na mistrza. Ten uśmiechnął się i powiedział: „Po robocie pogadamy”.

Po pracy odbyło się zebranie niterów. Przemawiał Cichowias: — Nieraz nie wykonujemy planów dziennych, a gdy mija godzina 14 schodzimy z roboty. W ten sposób na budowie powstają opóźnienia. Myślę, że jeśli każdy sobie postanowi, że nie zejdzie ze stanowiska dopóki nie wbieje tyle nitów, ile przewiduje harmonogram, to utrzymamy budowę w planie i będziemy wodować kadłub w terminie.

Niterzy postanowili podjąć hasło Cichowiasa. Czy wszyscy jednak zrozumieli jego sens? — Późniejszy przebieg wypadków wskazał, że sporo niterów nie zrozumiało znaczenia inicjatywy produkcyjnego towarzysza, mobilizującej do lepszej organizacji dnia roboczego. Wielu było takich, którzy uważali, że jest to apel wyzywający do pracy w godzinach nadliczbowych...

Było to na początku kwietnia. Załoga pochylni „B” Stoczni Gdańskiej walczyła o dotrzymanie terminu wodowania jednostki. Podobnie jak inni niterzy, Guzik śpieszył z robotą. Termin wodowania był już bliski, a tymczasem tyle pracy pozostało jeszcze do wykonania, że chciałoby się dzień i noc nie wypuszczać z ręki młota i nie słyszeć nic poza jego terkotem.

Guzik nie liczył godzin pracy. Rychno jednak spostrzegł, że nie przynosi to przewidywanych rezultatów. Po kilku dniach pracy w godzinach nadliczbowych poczuł zmęczenie. Przeraził się!

Przecież nie zaczęliśmy jeszcze bardziej uciążliwych robót — nitowania pasów pionowych i zwalania rusztowań — myślał, wracając do domu. Nie mógł zasnąć tego wieczoru. Przed oczyma ciągle stał mu statek, w uszach brzmiał huk i łomot — nieodłączny towarzysz pracy na pochylni.

Konieczność trzeba coś zrobić, aby usprawnić nitowanie. Jutro rozpoczynamy pracę tuż przy rufie. Potem trzeba będzie nitować pasy pionowe i zwalać rusztowania. — Psia kość, żeby tak można było od razu nitować i pionowo i wzdłuż, a jednocześnie zwalać rusztowania... Aż uniósł się na posłaniu: — To chyba dobra myśl — powiedział głośno. Nie spał spokojnie tej nocy.

Następnego dnia wieczorem, gdy mistrz wstąpił na miejsce pracy Guzika, zastał tu poważne zmiany. — Guzik, co ty wybrał? — zawołał. — Rusztowanie już zrzucasz, a jak będziesz nitować pasy pionowe? — Zamilkł. Wzrok jego zatrzymał się na równiutko wbitych nitach pasów pionowych... Aaa... To tak...

Dzięki zastosowaniu lepszej organizacji pracy przy nitowaniu poszycia burtownego przyspieszył o 20 proc. tempo nitowania. Nie pracował już teraz po fajrancie, tylko godzin co dawniej. — Decyduje organizacja pracy — taki wniosek wyciągnął na przyszłość.

Guzik „gryzł się” niepowodzeniem hasła Cichowiasa. Pewnego

Dyrekcja nie reaguje, a maszyny niszczy

Wszyscy metalowcy wiedzą, że do konserwacji maszyn, a szczególnie obrabiarek, frezarek i wierćarek używa się specjalnego płynu, który zapobiega rdzewieniu maszyn.

Innego zdania jest jednak widocznie dział zaopatrzenia Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego na Zawiszu, dostarcza bowiem do konserwacji maszyn płyn, który sprzyja ich rdzewieniu. Ob. Kowacz, kierownik oddziału XV mówi o tym dyrekcji, lecz jego interwencje nie odnoszą do tej pory żadnego skutku. W zakładach w dalszym ciągu używany jest niewłaściwy płyn, wskutek czego z dnia na dzień pogarsza się stan maszyn.

Trzeba, by dyrekcja przedsięwzięła w tym kierunku odpowiednie środki zaradcze.

B. GRABOWSKI
korespondent

dnia, gdy schodzili z roboty odezwał się trzymacz Socha:

— Wiecie, tego hasła Cichowiasa nie bardzo właściwie rozumiem, choć już trzeci miesiąc idzie jak je realizujemy. — Ja



Brygada nierska Guzika z Wydziału Montażu Kadłubów „B” Stoczni Gdańskiej. Od lewej niter Bronisław Guzik, podawacz Teresa Laskiewicz, pomocnik nitera Ferdynand Stowikowski, gracz Roman Rosiński i trzymacz Bernard Socha.

także — dorzucił Słowikowski. Guzik aż przystanął. Tego się nie spodziewał. — No, jak nie rozumiecie, to trzeba wam wyjaśnić. Chodźmy do świetlicy. — Długo trwała ta rozmowa. Guzik, Słowikowski, gracz Rosiński, trzymacz Socha i podawaczka Teresa Laskiewicz byli z niej zadowoleni, wyjaśnili sobie wiele. I z tej właśnie rozmowy zrodziło się ich zobowiązanie.

Nazajutrz o godzinie 6 brygada Guzika zajęła stanowisko robocze. Ale młot nierski jeszcze milczał. Nie przedkładał się w stoczni, bo gracz Rosiński dopiero rozpałał w kociołku, a podgrzewanie nitów pochłania co najmniej pół godziny. Tego dnia jednak Rosiński zgniewał się na dobre.

— Wczoraj mówił, że aby podtrzymać hasło Cichowiasa trzeba wykorzystywać w pełni dzień roboczy, a teraz nawet nie piśnie, tylko kurzy papierosa — myślał z oburzeniem o Guziku. Nie wiedział, że najbardziej chyba „gryzł się” tą ciszą sam Guzik. Ode-

chnął z ulgą dopiero, gdy ok. godziny 7 nacisnął spust młota i rozległa się pierwsza w tym dniu seria.

O godz. 14 Guzik odbył dłuższą rozmowę z mistrzem Ostrow-

skim i rozpałał w kociołku. Przed 6, gdy przybyli pozostali członkowie brygady, nity były przegotowane. Punktualnie o 6 Guzik wbił pierwszy nit.

Kadłubowcy rozchwytyli ulotkę-błyskawicę, tym razem z wezwaniem brygady Guzika. Z zainteresowaniem czytali:

„...często rozpoczynamy robotę z poważnym opóźnieniem i kończymy ją przed godziną 14. O niepełnym wykorzystaniu dnia roboczego świadczą zresztą nierównomierne zużycie sprężonego powietrza, tlenu, acetyleny i mocy elektrycznej. I tak, w godzinach od 6 do 8 zużywamy ich na pochylni trzykrotnie mniej niż w godzinach od 9 do 12. W ostatnich godzinach zmiany zużycie znowu nagłe spada. Oznacza to, że nie wykorzystujemy w pełni mocy produkcyjnych naszego zakładu...”

Towarzysze stocznicy — niterzy, spawacze, monterzy, kowale, instalatorzy, mistrzowie i brygadziści! Wzywamy was do skrócenia czasu realizacji zadań dziennych z 8 do 7 godzin i wykorzystania zaoszczędzonej godziny na wykonanie części zadań planowanych na dzień następny.”

W brygadach Stoczni Gdańskiej poczęły się dyskusje na temat tego wezwania. Nie wszyscy od razu zdecydowali się przystąpić do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie zadań dziennych, miesięcznych i półrocznych, ale prawie wszyscy ocenili inicjatywę brygady Guzika jako słuszną i potrzebną w kadłubowni. Prawie wszyscy przygotowują się do podjęcia podobnych zobowiązań, ale przed ogłoszeniem ich muszą tak, jak zrobiła to brygada Guzika dokładnie przeanalizować wyniki dotychczasowej pracy. Bo wtedy okazać się może, że czas realizacji planu dziennego można będzie skrócić bardziej jeszcze niż do 7 godzin.

Chodźmy do Filbrandta. — Guzik zgodził się chętnie, bo choć jest bezpartyjny przywykł uważać sekretarza organizacji partyjnej w dziale za doradcę we wszystkich sprawach.

Kiedy będziecie opracowywać zobowiązanie? — zapytał Filbrandt po wysłuchaniu mistrza i brygadzysty. — Choćby dziś — odpowiedział Guzik. Zabrali się do pracy. Następnego dnia na zebraniu brygady zatwierdzono tekst zobowiązania. W dniu 9 lipca o godz. 5 z minutami zjawili się na statku gracz Rosiński-

ZA WSZE CI SAMI

O chłopach, reformach społecznych i hierarchii kościelnej

Mocne więzy łączą od wieków kierownice koła hierarchii kościelnej z wielkimi obszarnikami i magnaterią. Od wieków też koła te niewzruszenie przeciwstawiały się walce chłopów polskich o wolność i ziemię.

Już w wieku XI pierwsze bunty chłopów krwawo tłumili przy pomocy specjalnie przez siebie sprowadzonych rycerzy niemieckich arcybiskup Stefan.

W XVII wieku ponurą sławę zdobył biskup krakowski Gem-bicki, który kazał wbić żywcem na pal Kostkę Napierskiego, bo-haterskiego przywódcę chłopów Podhala, walczących o zniesienie poddaństwa i pańszczyzny.

W okresie międzywojennego dwudziestolecia godnym następcą biskupów — Stefana i Gem-bickiego okazał się arcybiskup Teodorowicz.

W roku 1919 arcybiskup Teodorowicz z żarliwością i pasją roz-taczał przed ówczesnym Sejmem, obradującym nad bardzo skromnym i ograniczonym projektem reformy rolnej, która w minimalnym tylko stopniu uszczuplić miała własność obszarniczą — taką oto straszną wizję Polski po przeprowadzeniu owej reformy: „Ujrzymy Polskę w znaku króla Popiela, którego zjadły krwi-chiwe gryzonie, myśli... Kraj nasz będzie widownią cofnięcia się i zaniku agrarnej kultury na długie szeregi lat”.

I wreszcie na zakończenie argumentu najcięższej wagi — kto nie ułaski się Polski znaku Popiela, ani zaniku kultury agrarnej, ustąpi przed groźbą możliwości rewolucji, groźby obalenia ustroju kapitalistycznego.

„Najtrudniej jest zrobić pierwszy wyłom w ustroju. Ten, kto to czyni, rozpęta taką burzę, że się sam nie osto” — niezmordowanie straszył arcybiskup Teodorowicz.

Hierarchia kościelna z całą pasją i namietnością występowała

przeciwko wszelkim próbom reform społecznym. Nie żałowała sił, by ugruntować ustrój kapite-listyczny, ustrój wyzysku. Co więcej — wilcze prawa tego ustroju realizowała z gorliwością w życiu.

A umiejętność wyzyskiwania chłopów pracujących w majątkach kościelnych doprowadzono do perfekcji. Oto np. kuria książęca — metropolita w Krakowie podniosła w 1919 roku czynsze dzierżawne wszystkim dzierżawcom.

„Dzierżawcy gruntów biskupich — czytaliśmy w ówczesnej prasie — są bezrolni i matorolni chłopci, największa biedota... I tym ludzom wypowiada zarząd dóbr książęco — biskupich dzierżawcy, aby im, względnie innym biedakom, na nowo wydzierżawić grun-ta, podnosząc czynsz od 300 do 700%. Okoliczna obszarńcy pod-nieśli czynsze tylko o 10%”.

Kapitałistyczna własność ziemi i rządy obszarńcze spychały wieś polską rok za rokiem na dno co-raz to gorszej nędzy. W 1935 roku Nowy „Mały Dziennik”, pismo Ojców Franciszkanów, mu-siał przyznać: „Wieś polska w ogromnej swej masie żyje w skrajnej nędzy... Chłop dziś nie używa kukru, zapalki dzieli na 2, 3 a nawet na 4 części, słonina, ta niezbędna omasta do ziemniaków, nieszczym jest gościem w chacie”.

Po co „Mały Dziennik”, reakcyjny wydawnictwo katolickie, zdobył się na ten przerażający opis nędzy wsi polskiej? Odpowiedzi dostarcza zakończenie cytowanego artykułu. Brzmi ono: „Jakiżżatęm wdzięczne pole dla wszelkiej wywrotowej agitacji, dla skrajnego radykalizmu i komunizmu, dla rewolucji socjalnej?”

Bo „Mały Dziennik” przerażony jest nie nędzą chłopów, ale jego dążeniami do wyzwolenia się z nędzy. „Czy może być — pyta „Mały Dziennik” — w dzisiej-

szych stosunkach mowa o jakiejś radykalnej poprawie doli chłopów? Zdaje się, że nie, że jest to zadanie przerastające siły naszego społeczeństwa”. A w dwa dni później wskazuje, że każdy powinien żyć „stosownie do należnej mu stopy życiowej”.

To przynajmniej zostało powiedziane bez obłonek. Niechaj Radziwiłł żyje na swych włościach, a właścicieli ze swych włości na stopie radziwiłłowskiej, i niechaj miliony małorolnych i bezrolnych, bezrobotnych i bezdomnych nędzarzy wsi żyją na „stopie im należnej”, na stopie nędzy, poniewierki i ciemnoty. O takim to „unormowaniu stosunków” marzy li reformatorzy w sutannach spod znaku „Małego Dziennika”.

Toteż gdy wyzwolenie Polski z jarzma hitlerowskiego i powstanie władzy ludowej zapoczątkowało nową erę w dziejach chłopów polskich, błądy strach pędził na purpuratów. Ziemia przeszła w ręce chłopów. Polską przestali rządzić obszarńcy, kapitaliści i biskupi. Przed wsią otworzyła się szeroko i gościnnie droga postępu, droga likwidacji wielowiekowej krzywdy i zacołania. Reforma rolna przyniosła spełnienie odwiecznych marzeń chłopskich, wyzwoliła wieś spod obszarńczego jarzma.

Możni kościoła ujrżeli Polskę „w znaku króla Popiela”. Kardynał Hlond w swoim liście paster-skim nazwał odebranie ziemi obszarńcom i oddanie jej chłopom „błądą i nieetyczną polityką”. Więcej nawet, wyrażnie nawoływał do bojkotu ustaw o reformie rolnej i nacjonalizacji przemysłu.

Nie po myśli było purpuratom kościoła przejście bogactw narodowych z rąk garstki wyzyski-waczy w ręce dotąd wyzyskiwa-nych milionów. Robili też co mogli, by temu przeszkodzić.

Poświęcone kule, wypuszczone zbrońniczą ręką z za węgla, mie-

Czytelnicy pisma

Czy za „Dalmor” trzeba płacić?

Podobnie, jak wiele innych instytucji Wybrzeża, Państwowe Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich „Dalmor” w Gdyni korzysta z filmów szkoleniowych, które są wyświetlane podczas zajęć szkoleniowych pracowników i w czasie narad produkcyjnych. I tak np. w dniu 29 maja br. ekipa kina J.S.-126 wyjechała, celem wyświetlenia filmu, do Ośrodka Szkoleniowego P.P. „Dalmor” w Gdyni, przy ul. Grabowej 2.

Film został wyświetlony, wystawiony został następnie rachunek kredytowy na sumę 160 zł. Kwota ta miała być przelana na konto Okręgowego Zarządu Kin w Gdańsku w ciągu kilku dni. Rachunek ten przesłała kierowniczka ośrodka szkoleniowe-

go do sekcji szkoleniowej „Dalmoru”. „Dalmor” nie uiścił jednak należnej kwoty, w związku z czym kierownik kina objazdowego zmuszony był pokryć koszty wyświetlenia filmu z własnej kieszeni. Wszelkie interwencje w radzie zakładowej P.P. „Dalmor” i w sekcji szkoleniowej nie odniosły żadnego skutku. — Podobno zabrakło funduszy na ten cel i dlatego rachunek nie może być uregulowany. Dlaczego więc zamawiano film, skoro nie było na ten cel pieniędzy? Czy liczone na to, że koszty pokryje pracownik OZK?

Uważam jednak, że rachunek musi być jak najszybciej uregulowany.

KAZIMIERZ TYLICKI

Biurokracja czy niedbalstwo?

Centralny Zarząd Biura Projektów Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego, pismem z dnia 2 maja 1953 r. powiadomił Gdańskie Biuro Projektów Bud. Przem., że dotacja na I kwartał dla pracowniczej kasy zapomogowej została przekazana dnia 28. II. 53 r. za pośrednictwem NBP do PKO Gdynia XI k-to nr 1132/152 przelewem nr 0416188.

Ponieważ do 15 kwietnia nie otrzymaliśmy żadnego zawiadomienia o wpłynięciu na nasze

konto awizowanej dotacji zwróciliśmy się do NBP w Gdyni o dalszą interwencję w tej sprawie. Ponieważ pozostało to bez skutku, zdecydowaliśmy się zbadać sprawę osobiście. W NBP Gdynia poradzonno mi, abym zwrócił się w tej sprawie jeszcze raz do NBP Warszawa. W PKO Gdynia również niczego się nie dowiedziałem.

Zapytuję więc, kiedy awizowany przelew będzie wreszcie zrealizowany.

JAN SZOSTAK

Dlaczego nie otrzymują mleka?

Dyrekcja Rejonu Dróg Wodnych w Teczewie od dłuższego czasu nie przejawia troski o warunki pracy robotników bazy i warsztatów floty lodolamaczy w Przegalinie. Oto przykład:

Warsztatowcy pracują obecnie przy pływającym dźwigu „Deryg”. Oczyszczają go wewnątrz z rdzy oraz konserwują minią oliwaną z dodatkiem terpentyny. Terpentyna, jak wiadomo, jest płynem, który wydziela dużo gazu szkodliwego dla zdrowia i dlatego pracownicy zmuszeni są używać maski ochronne.

Zgodnie z umową zbiorową robotnikom, pracującym w warunkach szkodliwych dla zdrowia, przysługuje przydział mle-

ka. Kierownictwo, jak również i rada zakładowa nie pomyślały jednak o tym.

Wydać mi się, że rada zakładowa wspólnie z dyrekcją powinna postarać się o to, by pracownicy otrzymywali należne im mleko.

H. M.

(nazwisko znane redakcji)

W walce o oszczędność węgla

Palacze z kotłowni terenu „B” i działu energetyki Stoczni Gdańskiej od dłuższego czasu prowadzą skuteczną walkę o oszczędność paliwa. Dzięki podejmowanemu w tym zakresie zobowiązaniom przeciętna oszczędność miesięczna wynosi 50 ton w przesy-pach i 20 ton węgla wysokogatun-kowego.

Pracą palaczy kieruje mistrz Jan Szreder. Brygadziści Antoni Gabizdolski walczy o zmniejszenie przestołów w kotłowni przez umiejętne wykorzystanie i udoskonalenie mechanizmów kotłowych. M.in. udoskonalona została tzw. warstwownica kotłowa. Ostatnio z inicjatywy brygadzysty Gabizdolskiego, elektryk Mieczysław Kudzmer podjął się zmontowania dodatkowego rozrusznika w celu zabezpieczenia przed postojami w toku dostarczania energii do kompresorów stoczniowych na terenie „B”.

Ponadto około 15 sierpnia jeden z kotłów po generalnym oczyszczeniu oddany zostanie do rewizji dozoru kotłów. Przeprowadzony przy tym został kapitalny remont jednej strony stacji wodnej.

Mówiąc o tych osiągnięciach nie możemy jednak pominąć mil-czeniem faktu, że wyróżniający się w pracy palacze z terenu „B” nie otrzymują żadnych premii.

W sprawę tę należy wniknąć.

ST. GOTOWKA

korespondent

Przykładny szofer

Szofer ob. Michał Kudliński z „Polcarga” w Gdyni zobowiązał się dla uczczenia IX rocznicy PKWN i rocznicy ogłoszenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przejechać bez średniego remontu na samochodzie osobowym marki „Skoda” 100.000 km. Ob. Kudliński swe długofalowe zobowiązanie wykonał już z nadwyżką 1.090 km.

Obecnie podjął on dalsze zobowiązanie, zapowiadając, że na tym samym wozie po zainstalowaniu nowego motoru przejedzie bez remontu 125.000 km.

Ob. Kudliński jest wzorowym kierowcą — toteż i teraz można być pewnym, że to nowe swoje zobowiązanie skrupulatnie wykona. Powierzony jego pieczy samochod zawsze pozostaje w niezawodnej gotowości do jazdy.

JAN KANIA

korespondent

B. DRÓŻDŻ

Z notatnika TROJMIĘSTA

NIE GARDZIĆ GUZIKAMI

Od pewnego czasu MHD wykryły przemysłowe urządzenia w najruchliwszych punktach miasta i w okolicach hal targowych stoiska z różnego rodzaju galanterią i pamiątkami. Można tutaj kupić taśmy, igły, gumki do wycinania itp. Nie ma natomiast guzików.

— Nie oplatę się — mówią sprzedawcy, przecież to taki drobiaz.

Rzeczywiście, drobiaz, ale drobiaz bardzo potrzebny. Sprzedawcy MHD zdaje się zapomnieli o tym, że stoiska uliczne zostały ustanowione dla zaspokojenia potrzeb klientów.

KOPERTA TO NIE LIST

W okresie letnim do trójmiasta przybywa tysiące wycieczkowiczów. Nie każdy z nich zabiera ze sobą koperty i papier, bo po co? Przecież można je nabyć w każdym kiosku. Ale tak nie jest.

W kioskach „Ruchu” w trójmieście można kupić tylko koperty bez papieru, a wydawałoby się że te dwie rzeczy są nierozłączne. Czyżby „Ruch” był innego zdania?

JAK WYŁĘMACZYĆ?

Nie możemy nażywać z wywołaniem śniegiem, bo jest zima i musimy oczyszczać ulice ze śniegu — usprawiedliwiali się kierownicy MPOM w okresie zimowym.

Czym jednak usprawiedliwić fakt, że obecnie, w pełni lata, na wielkościach podłóg domów mieszkalnych stoją przeniesione pojemniki.

Może upadłem?

Dziś przedstawienie cyrku w Gdańsku

Dziś, 16 bm. o godz. 19.30, odbędzie się pierwsze przedstawienie cyrku w Gdańsku - Wrzeszczu na placu przy al. Rokossowskiego. Program urozmaicony.

Kasy czynne od godz. 15. Przedstawienie rozpoczyna się punktualnie.

KRONIKA DNIA

ZOBOWIĄZANIE PSS W GDYNI

Pracownicy sekcji społeczno-samotnych PSS w Gdyni zobowiązali się do uczczenia IX rocznicy Manifestu PKWN zorganizować 10 nowych komitetów członkowskich, urządzić 2 wieczory dyskusyjne dla kobiet, 4 porady społeczno - polityczne, 3 pokazy zajęć praktycznych dla kobiet, oraz wykonać gablotkę uliczną i gazetkę ścienne o tematyce świątecznej.

Z KRAJOWEJ NARADY KIEROWNIKÓW ŚWIEŁTIC DWORCOWYCH

Przed kilku dniami w świetlicach dla podróżnych Dworca Głównego w Gdańsku odbyła się krajowa narada kierowników świetlic dworcowych z DOKP: Warszawa, Poznań, Olsztyn, Lublin i Gdańsk. W naradzie wzięli również udział przedstawiciele Ministerstwa Kolei i ZZZ.

Jak wynika ze sprawozdań, złożonych przez poszczególnych kierowników świetlic dworcowych, placówki te spełniają dobrze swoje zadania. Imprezy organizowane w świetlicach cieszą się powodzeniem u pasażerów oczekujących na pociąg. W pracy świetlicowej instruktorom-kolejarzom pomagają w dużym stopniu prelegenci

Radośnie będziemy obchodzić Święto Odrodzenia

W pierwszych dniach lipca zostały powołane przy wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gminnych radach narodowych komitety obchodu IX rocznicy Manifestu PKWN. Opracowały one program uroczystości, które odbędą się w przeddzień i w dniu święta.

Od 10 do 20 bm. w zakładach przemysłowych w mieście i w spółdzielniach produkcyjnych, PGR i gromadach na wsi odbędą się odczyty, urządzane przez organizacje masowe. Ogółem w woj. gdańskim zostanie wygłoszonych 250 odczytów na temat związany z rocznicą Manifestu PKWN.

Miejskie rady narodowe organizują w miastach zebrania komitetów blokowych, na których są omawiane sprawy przygotowania poszczególnych dzielnic do obchodu święta.

Uroczyste akademie we wszystkich zakładach pracy będą się odbywały w czasie od 17 do 21 bm. Na akademiach zostaną podsumowane wyniki realizacji zobowiązań lipcowych, a przodownicy pracy otrzymają odznaczenia i nagrody. Uroczyste sesje miejskich rad narodowych na wszystkich szczeblach odbędą się w dniach od 19 do 21 bm. Tematem ich będzie podsumowanie 9-letniego dorobku władzy ludowej oraz dalsze perspektywy rozwoju naszych miast i wsi. Na sesjach tych przodujący robotnicy i chłopci otrzymają odznaczenia.

W przeddzień święta 21 bm., w godzinach popołudniowych w trójmieście i we wszystkich powiatach odbędą się uroczyste capstrzyki, które zakończą się złożeniem wieńców na grobach bohaterów Armii Radzieckiej i działaczy ruchu robotniczego.

Dzień święta 22 lipca rozpocznie się przemarszem młodzieży i sportowców ulicami miast. Następnie na stadionach i placach miejskich rozpoczną się imprezy sportowe, artystyczne i zabawy ludowe.

W Gdańsku odbędzie się całodzienny festyn ludowy na Placu Zebrania Ludowych przy Bramie Oliwskiej. W festynie wezmą udział zespoły gimnastyczne, spor-

towe i artystyczne, oraz kilka orkiestr. Zabawy ludowe, połączone z występami artystycznymi, odbędą się również w parku oliwskim i w dolnym Gdańsku na placu przy Fabryce Opakowań Blaszaných.

W Sopocie i Gdyni poza imprezami artystycznymi i zabawami ludowymi w godzinach rannych odbędą się uroczystości uruchomienia nowego odcinka kolei

elektrycznej. W tym dniu pociąg elektryczny po raz pierwszy ruszy nową trasą z Sopotu do Gdyni.

Uroczystości będzie również obchodzić dzień 22 Lipca młodzież, przebywająca na koloniach i obozach. W dniu 21 i 22 bm. odbędą się we wszystkich punktach kolonijnych ogniska harcerskie, w których weźmie udział również ludność miejscowa.

Bawimy się wesoło...



W Gdyni obecnie znajduje się wesołe miasteczko. Cieszy się ono wielkim powodzeniem wśród dzieci i młodzieży. Na zdjęciu: tzw. diabelski młyn. Amatorów przejażdżki jak widać — na wielkim kole jest dosyć.

Nowe sklepy w trójmieście

Dla uczczenia Święta Wyzwolenia MHD uruchamia w okresie od 22 bm. do 1 sierpnia kilka sklepów przemysłowych i spożywczych.

We Wrzeszczu zostanie otwarty przy ul. Aldony 7. sklep branży skórzaney. Sklepy z pasmanterią i farbami będą otwarte przy ul. Grunwaldzkiej.

Równocześnie rozpoczyna sprzedaż nowe sklepy spożywcze — nabiałowo - piekarnicze przy ul. Osiek 10 w Gdańsku i w osiedlu robotniczym przy Alei Wojska Polskiego we Wrzeszczu oraz sklep warzywno - owocowy przy ul. Roosevelta 131. Niezależnie od tego w bieżącym tygodniu uruchomiono już 4 kioski spożywczo - cukiernicze w różnych dzielnicach Gdańska.

W Gdyni zostanie otwarty sklep z konfekcją dziecięcą przy ul. Świętojańskiej 54, drogeria na Wzgórzu Nowotki i sklep z pamiątkami przy ul. Świętojańskiej 33.

Nowe sklepy MHD z artykułami spożywczymi zostaną otwarte — przy ul. Świętojańskiej 50 (sklep cukierniczy), a na Wzgórzu Nowotki przy ul. Kraszewskiego - mleczarski, warzywno - owocowy i spożywczy.

Z dniem 1 sierpnia w Sopocie MHD uruchomi sklep warzywno - owocowy przy ul. Grunwaldzkiej 68, kwaciarnię przy ul. Rokossowskiego 14 i sklep komisy przy ul. Rokossowskiego 30.

Radio na dzień 16 bm.

5.05 — Wład. poran 6.10 — Kalendarz rad. 6.30 — Dziennik poranny. 7.55 — Wład. poran. 8.15 — Serwis CZRM dla rybaków — 12.04. Na swój kula! — 13.40 — Koncert na cytrze. 15.10 — Opow. A. Rozena. „Czas służy człowiekowi” 15.30 — Dla dzieci aud. „Piosenka i muzyka umila nam czas” 16.00 — Aud. literacka. 17.00 — Wład. popołud. 18.30 — Fala 49. 19.10 — Poznaj piękno języka rosyjskiego. 19.30 — Muzyka i aktualność. 20.00 — „Dla każdego coś miłego”. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.26 —

W trosce o młodzież studiującą na wyższych uczelniach Wybrzeża

Wśród setek budynków, wzniesionych w Gdańsku, rosną również w szybkim tempie mury nowych domów akademickich.

— Wielki ten gmach — mówi, wskazując na wznoszoną budowlę inż. Eugeniusz Jagiello — będzie gotowy na dzień 25 września br. Jest to przyszły dom akademicki przy ul. Wyspiańskiego.

Równocześnie trwają przygotowania do budowy dwóch dalszych domów akademickich przy tej samej ulicy. W stadium opracowania znajduje się dokumentacja techniczna wysokościowca, który znajdzie się w centrum przyszłego wielkiego osiedla akademickiego we Wrzeszczu. Gmach będzie liczył 9 pięter. W roku przyszłym będzie zbudowany w stanie surowym, a oddany do użytku młodzieży w 1955 roku.

Ponadto w roku bież. przeprowadza się gruntowne remonty za równo w wypoczynkowych domach akademickich, jak i w blokach mieszkalnych. W czerwcu br. zakończono prace remontowe w domu czasowym w Tupadach, pod Jastrzębią Górą, gdzie

już obecnie spędza wczasy nad morzem 150 studentów. W najbliższych dniach zostanie całkowicie zakończony remont 14 domów campingowych w Krynicy Morskiej dla kolonii akademickiej, liczącej 115 osób. Niezależnie od tego we wszystkich domach akademickich, a jest ich w trójmieście 12, naprawia się urządzenia sanitarne, dachy, instalacje elektryczne, gazowe itp. Roboty wykonuje brygada remontowa państwowego zarządu ośrodków akademickich w Gdańsku. Na wyróżnienie zasługują przodownicy pracy, brygadziści — instalator Edmund Pajak, instalator Jan Szczepanik, murarz Antoni Heyke, stolarze Zygmunt Ostas i Alfred Busch.

Kurs przygotowawczy dla kandydatów na pierwszy rok studiów w Politechnice Gdańskiej

Rektorat Politechniki Gdańskiej zawiadamia kandydatów na I rok studiów, że dziś, 16 bm. rozpocznie się III turnus kursu przygotowawczego do egzaminu wstępnego.

Kandydaci mogą zgłaszać się między godz. 8 i 11 w sali nr 200, lub 264 Politechniki Gdańskiej.

Kurs jest bezpłatny. Zajęcia na kursie odbywać się będą codziennie przed południem, z wyjątkiem poniedziałków.

Dyżury aptek

Gdańsk — Apteka nr 52 — ul. Długa nr 54/56, nr 6 — ul. Mierostawskiego 27 we Wrzeszczu, nr 4 — ul. Oliwska 82/4 w Nowym Porcie, nr 21 — ul. Jedności Robotniczej 111 w Oruni.
Gdynia — Apteka nr 14 — ul. Świętojańska 122, nr 10 przy ul. Czerwonych Kosynierów 137 na Grabówku, nr 20 — ul. Bohaterów Stalingradu 66 w Orlowie.

Ważniejsze telefony

STRAŻ POŻARNA: Gdańsk — 08, Gdynia — 08, Sopot — 511-40.
POGOTOWIE RATUNKOWE: W Gdańsku tel. 410-00 i 09 — czynne całą dobę. Pogotowie dziecięce — tel. 09 — czynne od godz. 19 do 1 rano.

Wład. sportowe 22.00 — Opow. W. Zukrowskiego „Kwasoodporni”. 23.30 — Ostatnie wład.

Program lokalny. 16.45 — „Przy muzyce o sporcie”. 17.15 — Z cyklu „W pracowniach naukowców” — wywiad z kierownikiem Katedry Technologicznej prof. Tłilnerem. 17.35 — Amatorskie zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 17.50 — Reportaż o rybakach na Zalewie Wiślanym. 18.10 — Tam gdzie powstają statki.

Polskie Radio zastrzega sobie ewentualnie programy.



Władysław Hermanowicz jako Miller, muzykant miejski w „Intrydze i miłości”, w karykaturze Juliana Żebrowskiego.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — „Osobliwe zdarzenie”, godz. 19.30.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Intryga i miłość”, godz. 19.
TEATR KAMERALNY W SOPOTCIE — „Szczęście Franja”, godz. 19.30.

Kina

GDAŃSK
„Bajka” we Wrzeszczu — remont.
„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Ead-ko”, godz. 16, 18 i 20.
„Majak” w Nowym Porcie — „Unzłowski rewir”, godz. 16, 18, 20.
„Przyjaźń” w Gdańsku — „Samotny żagiel”, godz. 18, 20.
„Delfin” w Orlowie — „Zołnierzy zwycięstwa”, I seria, godz. 16, 18 i 20.
GDYNIA
„Atlantyk” — „Pomysłowy sprzedawca”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.
„Goplana” — „Słubujemy”, „Misja” — „Pomysłowy sprzedawca”, godz. 16, 18 i 20.
„Warszawa” — „Wesołe kumoszki z Windsoru”, godz. 16, 18, 20.
„Fala” na Grabówku — „Tajemnicza wyspa”, godz. 18 i 20.
„Promień” w Chyloni — „Statek pułapka”, godz. 18 i 20.
„Neptun” w Orlowie — „Wielki koncert”, godz. 18 i 20.

SOPOT
„Baltyk” — „Z cesarską — królewskich czasów opowiadań kilka”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.
„Polonia” — „Pomysłowy sprzedawca”, godz. 16, 18, 20.
Repertuar kin podajemy na podstawie informacji eksportu gdańskiego Centralnego Biura Wynajmu Filmów — tel. 330-07 i Okręgowego Zarządu Kin — tel. 312-82.

UWAGA DYSTRYBUTORZY HANDLU DETALICZNEGO

WPHG „CENTROGAL” GDAŃSK

zawiadamia

że od dnia 27 do 31 lipca br. przeprowadza półroczne remanenty w hurtowniach Gdańsk, Gdynia i Elbląg.

Odbiorcy proszeni są o wcześniejsze zapoznanie się w towar i odbiór już zamówionych towarów

WPHG „CENTROGAL”

Gdańsk - Wrzeszcz — Dyrekcja

1272-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Roznusieli lhdh na warunkach prowizyjnych przyjmuje MHD Art. Spoż. Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 100. Zgłoszenia przyjmuje Dział Handlowy, pokój 34. 1242-K

20 pracowników do straży przemysłowej, oraz 20 pracowników do zakładowej straży przeciwpożarowej zatrudni zaraz Dyrekcja Stoczni Północnej w Gdańsku, ul. Mar. Polskiej 177. Warunki pracy i płacy w/g umowy zbiorowej dla tych służb. 918-K

Agronomów, zootechników, księg. głównych, techników budowlanych oraz 4 inż. rolników zatrudni z dniem 15 lipca 1953 r. w zespołach PGR Okręgu Gdańskiego — Okręgowy Zarząd PGR w Gdańsku. Warunki do omówienia. Zgłoszenia osobiste w Dziale Kadr, pokój nr 8 Okręgowego Zarządu PGR Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Danusi 4. 1269-K

Dwóch maszynistów turbinowych obeznanych z obsługą turbo - generatora na podległym zakładzie w Wiślinkach, pow. Gdańsk, zatrudnią natychmiast Gdańskie Zakłady Ceramiki Budowlanej. Zapewnione zakwaterowanie w hotelu robotniczym oraz możliwość otrzymania mieszkania w terminie późniejszym. Informacji udzieli Dział Kadr w Oliwie, ul. Grunwaldzka 521. 1281-K

Dwóch techników na stanowisko kalkulatora i materiałowca zatrudnią Gdańskie Zakłady Sprzętu Okrętowego, Gdańsk, ul. Grobla Angielska 3/5. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr w miejscu. 1234-K

OBWIESZCZENIA

Prezydium WRN w Gdańsku, Wydział Społeczno - Administracyjny decyzją z dnia 8 lipca 1953 r., Nr A. C. III.8/126/9/53 zmieniło nazwisko ob. Mańka Mirosławowi, synowi Józefa i Heleny, urodzonemu dnia 12 stycznia 1932 r. w Częstochowie, zamieszkałemu Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Lendziona 5 b m 14 na Grzechowiak. 4517-G

Prezydium WRN w Gdańsku, Wydział Społeczno - Administracyjny decyzją z dnia 8 lipca, Nr A. C. III.8/161/M/53 zmieniło nazwisko ob. Mańka Mirosławowi, synowi Józefa i Heleny, urodzonemu dnia 12 stycznia 1932 r. w Częstochowie, zamieszkałemu Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Lendziona 5 b m 14 na Grzechowiak. 4478-K

Prezydium WRN w Gdańsku, Wydział Społeczno - Administracyjny decyzją z dnia 11. VI. 1953 r. Nr A. C. III.8/85/S/53 zmieniło nazwisko ob. Schiffer - Zeglarski Jakubowi Józefowi, synowi Adama i Karoliny, urodzonemu dnia 23. VII. 1897 r. w Rudniku nad Sanem, pow. Nisko, zam. Cieplce 1, gm. Nowakowo, powiat Elbląg na Zeglarski. 1769-PG

Prezydium WRN w Gdańsku, Wydział Społeczno - Administracyjny decyzją z dnia 8 lipca Nr A. C. III.8/160/Z/53 zmieniło nazwisko obywatelki polskiej Żmija Antoniemu Hipolito, synowi Józefa i Anieli, urodzonemu dnia 23 maja 1914 r. w Grambke - Niemcy, zam. w Gdańsku - Wrzeszcz, ul. Kościuszki nr 73 m 6 na Żmihorski. Po myśli art. 8 ustępu 1 i 2 cyt. dekretu zmiana nazwiska rozciąga się również na jego żonę Sabinę, córkę Michała i Agnieszki, ur. 23. VI. 1919 r. w Łodzi, zaślubioną

dnia 2. IX. 1945 r. w Łodzi oraz na syna Walde-mara - Stanisława, ur. dnia 29. III. 1947 r. w Gdańsku - Wrzeszczu. 4476-G

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO książeczkę inwalidzką nr Wn. 64-F wydaną przez Zarząd Miejski Starostwo Grodzkie w Gdyni, Referat Spraw Inwalidzkich na nazwisko Freda Paweł. 1715-P

ZGUBIONO przepustkę Stoczni Gdańskiej na nazwisko Dunajski Jan. 4761-G

ZGUBIONO przepustkę Stoczni Gdańskiej na nazwisko Kosielecki Jan. 4794-G

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną w Poznaniu na nazwisko Jankowiak Teresa. 4797-G

ZGUBIONO przepustkę stałą Stoczni Gdańskiej na nazwisko Schmidt Ewa. 4791-G

ZGUBIONO przepustkę stałą Stoczni Gdańskiej nr ew. 2704 na nazwisko Holka Teodora. 4789-G

ZGUBIONO przepustkę służbową ze zdjęciem nr 1221. Rejonowy Urząd Telef. - Teleg. 31. na nazwisko Czapia Halina. 1737-P

ZGUBIONO przepustkę stałą ZWP w Elblągu, legitymację zw. zaw. na nazwisko Korop Wacław. 1685-P

ZGUBIONO przepustkę służbową nr 12654 tymczasową Zakładów Mechanicznych im. Świerczewskiego na nazwisko Lewko Sylwester. 1687-P

ZGUBIONO kartę meldunkową i dokonywanie złożenia ankiety na dowód osobisty na nazwisko Pach-wicewicz Eugeniusz. 4760-G

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. EZPO na nazwisko Pytliska Stanisława. 1689-P

ZGUBIONO przepustkę stałą Stoczni Gdańskiej na nazwisko Szeptalin Tade-usz. 4683-G

ZGUBIONO przepustkę stałą Stoczni Gdańskiej na nazwisko Szeptalin Tade-usz. 4683-G

ZGUBIONO przepustkę służbową Elbląskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, Jamroz Zofia. 1688-P

ZGUBIONO przepustkę wejściową nr 1902 Zakładów Mechanicznych im. Świerczewskiego na nazwisko Mroczkowski Wacław. 1691-P

ZGUBIONO dowód osobisty, przepustkę Stoczni Gdańskiej na nazwisko Andriejewski Józef, Gdańsk - Olszyna, Altanki 41-1. 4720-G

ZGUBIONO kartę meldunkową nr O/XV/26608 na nazwisko Sierżpułowska Jannina. 1761-P

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez PMRN w Elblągu na nazwisko Markowska Bronisława. 1763-P

ZGUBIONO przepustkę stałą Zakładów Konstrukcji Drewnianych na nazwisko Kokoryka Krystyna. 1762-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kamiński Wit. Elbląg. 1767-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kamiński Wit. Elbląg. 1767-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kamiński Wit. Elbląg. 1767-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kamiński Wit. Elbląg. 1767-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kamiński Wit. Elbląg. 1767-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kamiński Wit. Elbląg. 1767-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kamiński Wit. Elbląg. 1767-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kamiński Wit. Elbląg. 1767-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kamiński Wit. Elbląg. 1767-P

U naszych przyjaciół

Moskwa w nowej, zielonej szacie

W roku bieżącym w Moskwie zasadzi się 230 tysięcy drzew i 1400 tys. krzewów.

Rozpoczęły się szeroko zakrojone roboty przy zazielenianiu terenu przylegającego do nowego wysokościowca — gmachu Uniwersytetu Moskiewskiego na Wzgórzach Lenińskich. Wiosną zasadzono tu 17 tysięcy drzew i około 200 tys. krzewów, w tej liczbie — dziesiątki tysięcy kwitnących krzewów bzu, jaśminu, róż. Na całym terenie Uniwersytetu zasadzono dużo drzew owocowych — jabłoni, wiśni, gruszy — dostarczonych ze szkółek drzewnych różnych obwodów kraju.

Zakończono prace przy zazielenianiu Szosy Entuzjastów. Po obu stronach magistrali zasadzono około 4 tys. lip i około 20 tys. krzewów kwitnącej akacji. Ta jedna z największych autostrad stolicy pięknie zazieleniła się na całej swojej długości — od rogatki Hłieba aż po osiedle Nowo-Girejewo.

Spartakiada młodzieży „SP”

W dniach od 19 do 22 bm. na stadionie Ognia w Gdyni odbędzie się spartakiada młodzieżowa „SP”. Na program spartakiady złożą się konkurencje lekkoatletyczne, zawody pływackie, łyżwiarskie, szermiercze, strzeleckie oraz rozgrywki piłki nożnej, siatkowej i koszykowej. Ogółem w spartakiadzie weźmie udział 600 junaków przeznaczone dla młodzieży.

UROCZYSTO OTWARCIE SPARTAKIADY NASTĄPI W NIEDZIELĘ 19 BM. O GODZ. 10. Początek rozgrywek w każdym dniu o godz. 10 i 15.



Jeszcze tylko trzy dni dzieli nas od największej imprezy sportowej niedzieli, jaką będzie mecz piłkarski o puchar Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy, pomiędzy reprezentacjami zespołów Aktorów i Prasy. Nic więc dziwnego, że przygotowania w obydwu zaprzyjaźnionych ze sobą obozach, weszły w końcową fazę.

AKTORZY ustalił już (przy czarnej kawie) założenia taktyczne gry, oraz w jakich kostiumach, z jakich epok, wystąpią na zielonej murawie stadionu Budowlanych we Wrzeszczu. PRASA przygotowała 11 dwumetrowych pionów, którymi ma nadzieję zasłonić swoją brankę przed celnymi strzałami napastników drużyny Aktorów.

Doskonale przebiega również PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW. Niska cena wejściówki, bo wynosząca za ledwie 3 złote, umożliwiła każdemu z miłośników emocjonujących spotkań zobaczenie „świętej wojny” Aktorów i Prasy, występów artystów Cyрку nr 4, gimnastyków Stali — jednym słowem spędzenia przyjemnego przedpołudnia NIEDZIELI 19 BM. Tym wszystkim, którzy rozglądają się za biletami wstępu komunikujemy, że nabyć je można w przedsprzedaży w zakładach pracy, placówkach „Orbis” i kasach teatru „Wybrzeże”.

W dniu wczorajszym przeprowadziliśmy wywiad z kapitanem drużyny Aktorów, popularnym na Wybrzeżu dyrektorem teatru tow. Tadeuszem Rybowskiem. Jak będzie wynik spotkania? Pytanie zbyteczne. Wynik jest

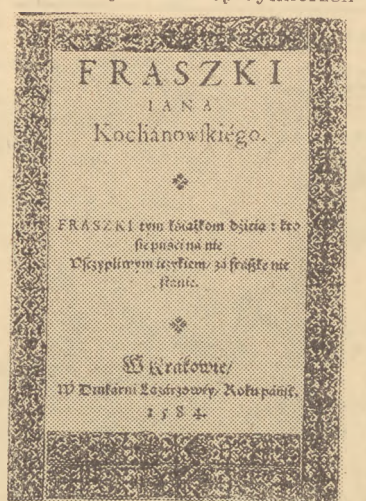
NAJWIĘKSZY Z POETÓW POLSKIEGO ODRODZENIA

Jedną ze zdobyczy, jaką wniosła epoka Odrodzenia w Polsce, było zastąpienie narzuconej przez papieżstwo kosmopolitycznej łaciny językiem narodowym polskim, tępiącym przez cenzurę kościelną. Na sejmiku, który zwołany został w 1534 r. w Środzie, domagano się swobody i możności używania... polskiego języka: „Aby nam księga nie bronili imprymować po polsku historii, kronik, praw naszych i też innych rzeczy...”

Walka o prawo używania ojczyznianego języka wyrastała z postępowych idei, jakie niosło ze sobą polskie Odrodzenie. Wyrosła z ataku na stosunki średniowieczne, ze zmagania przeciwko wstecznyemu poglądom społecznym i naukowemu. Walka ta, związała się bezpośrednio z walką o wolność myśli, o prawo do radości i osobistego życia tłumionego ascezą, o szukanie piękna na odnajdywanego nie tylko w wzorach antycznych, ale również w rodzimej twórczości ludowej.

Walka o zmianę zacofanych stosunków produkcji związanych z ustrojem feudalnym wysuwała na czoło mieszczaństwo, którego wkład w materialną kul-

turę Odrodzenia polskiego był wielki. Architektura, rzeźba, malarstwo, snycerstwo i kowalstwo, przede wszystkim zaś zakładanie papierni i drukarni, umożliwiających rozpowszechnianie słowa polskiego, były zasługą mieszczaństwa. Antyfeudalna z natury swojej polityka mieszczaństwa znajdowała sprzymierzeń-



Pierwodruk „Fraszki” Jana Kochanowskiego.

ca w postępowej, owianej reformacyjnymi prądami szlachcie, której jednym z przedstawicieli był JAN KOCHANOWSKI, czołowy reprezentant poezji polskiej Odrodzenia.

Urodzony 1530 r. w Sycynie koło Radomia, zapisuje się na Akademii Krakowskiej w rok po śmierci Kopernika i w rok po wydaniu przez Reja „Rozprawy między panem, wójtem i plebanem”. W kilka lat po tym udaje się do Królewca, w którym znalazł schronienie arianie i inni „inowiercy” polscy, niezłomnie wierzący w swych rękach szandar postępu, wolnej myśli i umiłowania ojczystego języka. Dwudziestokilkuletni Kochanowski zwiedza Włochy, Francję i inne kraje zachodniej Europy, gdzie poznaje poetów i innych twórców tamtejszego Renesansu.

Powróciwszy do kraju jako trzydziestoletni mężczyzna wstępuje Kochanowski na dwór wojewody lubelskiego, Jana Firleja, jednego z przywódców ruchu reformacyjnego w Polsce, człowieka silnie związanego z obozem postępu. Wkrótce przelał się na dwór Zygmunta Augusta pełniąc tam obowiązki sekretarza królewskiego.

W twórczości swojej opowiada się Kochanowski PRZECIWKO PANOSZENIU SIĘ MOŻNOŚCIADZTWA ŚWIECKIEGO I DUCHOWNEGO. Tęgo rodzaju utwory jak poematy „ZGODA” czy „SATYRA”, które można by dziś nazwać zamówieniem społecznym, stanowią POETYCKĄ TRANSKRYPCJĘ MÓW I PROGRAMÓW POLITYCZNYCH,

ZMIERZAJĄCYCH DO NAPRAWY RZECZYPOSPOLITEJ.

Szczytowym osiągnięciem poetyckiej publicystyki Kochanowskiego jest „ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH” — pisana na wzór starożytnej tragedii. Aktualne za gadnienia polityki polskiej przenosi Kochanowski w czasy wojny trojańskiej, przedstawiając pod postacią bohaterów żyjących ludzi z istoty i rozpoznanymi przez współczesnych pocie słuchaczy.

Najbardziej bezpośrednio wypowiada się Kochanowski w swych pieśniach, fraszkach i innych mniejszych utworach, pisanych „dobrym przyjaściółtom gwoili”. UTWORZYŁ POZWALAJĄ DOŁĄCZĄC DO KUCHANOWSKIEGO JAKO CZŁOWIEKA POSTĘPU, WOLNEGO OD PRZESADÓW, KRYTYCZNYMI ODNOSZĄCYMI SIĘ DO KLERU I DO IDEOLOGII WATYKANU. W FRASZKACH ODSŁANIA KOCHANOWSKI OBLUDĘ I ZAKŁAMANIE DUCHOWIEŃSTWA, HULASZCZY TRZE JEGO ŻYCIA, WYŚMIEWA DEWOTKI, ROZPRAWIA SIĘ W NICH RÓWNIEM KOCHANOWSKI Z METAFIZYCZNYM POJĘCIEM ŚMIERCI.



Portret Jana Kochanowskiego.

W jego pieśniach i innych poetyckich poematach można odnaleźć niewyczerpana skarbnię realii, pozwalających na poznanie codziennego życia z epoki Odrodzenia.

Utwory te przyniosły najczystszej wody perły poezji polskiej, nieznane u nas dawniej i niedostępne jeszcze długo potem. Pisali bowiem przed Kochanowskim wiersze w języku polskim Biernat z Lublina, Rej oraz wielu pisarzy anonimowych — ale ich język poetycki nie był jeszcze ukształtowany. NIGDY JESZCZE PRZED KOCHANOWSKIM MOWA POLSKA NIE DZWIĘCZAŁA TAK CZYSTYMI TONAMI, NIGDY JESZCZE NIE WYRAŻAŁA TAKIEGO BOGACTWA UCZUCIA I MYŚLI, ZAMKNIĘTEGO W MISTERNE RYMY I RYTMY. Słowa polskie, nawiązując raczej do trefnego żartu lub surowej nabożności, niż do wyrażania szerokiej skali uczuć ludzkich, zawiązywały się pod piórem Kochanowskiego w misternie strofy, zdolne opiewać zarówno ludowy prymityw sobotki świętojańskiej, jak wzniesie się do głębokiej lamentacji „Trenów”, po stracie ukochanej córki.

TWÓRCZOŚĆ KOCHANOWSKIEGO, HUMANISTYCZNA W SWJEM TREŚCI, POSTĘPOWA W SMIAŁOŚCI WYPOWIADANYCH SĄDÓW I W ODWADZE STAWIANIACH PROBLEMÓW, JEST ZARAZEM NA WSKRÓŚ POLSKA, PRZEPOJONA UMILUOWANIEM OTACZA JĄCEGO POETĘ ŚWIATA, NABRZĄŻAŁA SZLACHETNĄ TROSKĄ O LOSY OJCZYSTEGO KRAJU I O JEGO PRZYSZŁOŚĆ. POEZJA KOCHANOWSKIEGO JEST WIERNYM ODDZIEM TENJ WIELKIEJ, PRZEŁOMOWEJ EPOKI, W KTÓREJ ŻYŁ I TWORZYŁ TEN NAJWIĘKSZY Z POETÓW POLSKIEGO ODRODZENIA.

A. C.

Na boiskach

Malborka i Kwidzyna

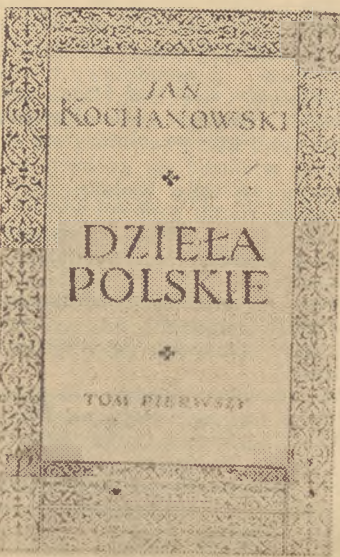
500 zawodników LZS startuje w wojewódzkiej spartakiadzie wsi

Członkowie ludowych zespołów sportowych woj. gdańskiego przygotowują się starannie do spartakiady wojewódzkiej wsi, która odbędzie się w dniach od 18 do 19 bm. jednocześnie w dwóch miastach — Malborku i Kwidzynie.

W Malborku, gdzie odbędzie się konkurencje lekkoatletyczne i zawody kolarskie, ekipy sportowców wiejskich w ramach zobowiązań na czesie Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie, przystąpiły do remontu boiska, biegnącego oraz skoczni.

Natomiast w Kwidzynie, gdzie przeprowadzone zostaną rozgrywki w piłce nożnej i ręcznej, siatkówce i koszykówce oraz w pływaniu — Rada Wojewódzka Zrzeszenia LZS buduje dwa nowe boiska do siatkówki, jedno boisko do koszykówki oraz remontuje basen pływacki.

Tegoroczna spartakiada wojewódzka młodzieży wiejskiej zgromadzi na starcie ponad 500 najlepszych zawodników we wszystkich dyscyplinach sportu. Na uwagę zasługuje też duża liczba — 200 zgłoszonych kobiet.



„Dzieła Polskie” Jana Kochanowskiego wydane przez Państwowy Instytut Wydawniczy. Wybrał, wstępem i przypisami opatrzył Julian Krzyżanowski.

ILIA ERENBURG

Dziwiata FALA

— TUM GABRIELA PAUSZER KLONOWSKA

Na zebranie przyszło ponad czterdzieści osób: byli tutaj znakomici uczeni — Adams, Goldwyn, Richardson; byli także ludzie, których Adams nazywał w myśli „perferiami nauki”. Wszystko miało pozory wykładu naukowego: i sala, z popiersiem Franklina, i teckiz na długim stole, i rozmowy, prowadzone szeptem.

Pierwszy wystąpił profesor Boggart. Mówił długo o niebezpieczeństwie wojny, o tym, że uczeni są obowiązani bronić sprawy pokoju, że „droga Adamsa jest najlepszym dowodem czystości i człowieczeństwa nauki amerykańskiej”. W końcu swego przemówienia Boggart oświadczył: „Propaganda pokoju, którą organizują komuniści, to maska, czerwoni chcą wywołać zamęt w krajach o kulturze zachodniej, aby łatwiej móc je zagarnąć”. Potem na trybunę wszedł fizyk Gray, który powiedział: „Odbija się pojedynk między postępową i czerwonym dogmatyzmem. Rozmaite systemy filozoficzne, morganizm, egzystencjalizm, freudizm, estetyczna analiza ewolucji, nawet nauka organizacja pracy lub pedagogia — wszystko to jest przesładowane w krajach dyktatury komunistycznej. Jeśli nie wywalczymy naszej wolności, jutro będziemy musieli wyrażać skruchę z powodu naszych pozornych błędów, przyjmować albo odrzucać naukowe koncepcje według wskazań rozmaitych komitetów — słowem będziemy musieli się poddać z samym pojęciem myśli niezależnej”. Po profesorze Gray — przemawiał Henessy. On także mówił o znaczeniu swobody dyskusji, o wymianie doświadczeń, o wyjazdach za granicę, następnie przeszedł do tego, co Adams nazywał „polityką”. „Jedyną tamą zdolną zahamować czerwony potop jest nasz kraj. Oczywiście, pragniemy pokoju, ale nie każdego pokoju. Komuniści napadają na broń atomową dlatego, że ich siła stanowi ilość, a nie jakość techniki. Usiłują zjednać sobie ludzi sentymentalnymi rozmowami na temat zagłady kobiet i dzieci. Naszym obowiązkiem jest otworzyć oczy ludziom naiwnym, powiedzieć im, że w naszych rękach broń atomowa chroni kobiety i dzieci. Musimy uchwalić apel, albo, jeśli wolicie, manifest skierowany przeciwko tak zwanemu „Apelowi Szokholmskiemu”, pod którym czerwoni zbierają teraz podpisy. Powiemy, że jesteśmy po stronie pokoju, że bronimy wolności i kultury przed czerwoną ekspansją. Nie mamy jednak zamiaru wyrzec się tej broni, która może utrzymać w szachu komunistów. Nie będziemy zbierać podpisów pod naszym manifestem, wszyscy uczeni

173)

ludzie będą myślą z nami: zobaczą, że nasz apel jest podpisany przez największe umysły ludzkości, a przede wszystkim przez profesora Adamsa. Jesteśmy szczęśliwi, że widzimy go wśród nas”.

Adams nie miał zamiaru występować, lecz po przemówieniu Henessy'ego zrozumiał, że nie może milczeć. Denerwował się przemawiając, pił wodę, zatrzymywał się i z uderką wpatrywał w twarz, jak gdyby chcąc zrozumieć, co myślą ludzie, którzy przywykli do naukowych referatów i są zaniepokojeni charakterem zebrania.

— Profesor Henessy to zdolny paleontolog — tak zaczął swoje przemówienie Adams. — Nie zgadzam się z niektórymi jego wywodami dotyczącymi wykopaliści epoki czwartorzędowej, ale praca jego posiada bezwzględnie duże walory. Szczególnie mnie martwi jego zainteresowanie polityką. Mówiło się tu o wielu rzeczach, na których my się znamy, doprawdy, nie więcej niż studenci pierwszego kursu. Wyznam szczerze, że w sprawach dyplomacji jestem całkowicie ignorantem. Możliwe, że reżym komunistyczny cechuje despotyzm, nie wiem tego, — nigdy nie byłem w Rosji. Nie ulega wątpliwości, że Rosjanie żyją inaczej niż my. Profesor Henessy, który był w Moskwie, mówi, że ogromna większość ludności rosyjskiej pochwała ustrój radziecki, który dla nas jest nie do przyjęcia. Nie rozumiem, dlaczego my, Amerykanie, mamy zajmować się ciemnymi stronami życia tego społeczeństwa, którego wcale nie znamy? Bardzo możliwe, że w Rosji jest wiele złego. Jednakże wolalbym zatrzymać się na sprawie bliżej nas dotyczącej. Nie widzę tutaj profesora Mickleya i mam podstawy, aby przypuszczać, że inicjatorzy naszego spotkania nie zaprosili go. Może wolno mi będzie spytać, dlaczego profesora Mickleya poddano w najwyższym stopniu nieprzyjemnemu śledztwu i pozbawiono katedry? Nie widzę w tym dowodów wolności i niezależności myśli, o których mówili szanowni koledzy. Rozumiem się, że najbardziej zasadnicze jest zagadnienie zachowania pokoju, zgadzam się z tym. Nie wiem, kto jest winien sytuacji, jaka się wytworzyła: Rosjanie czy my, może winne są obie strony, jak to się często zdarza w większości konfliktów. Sądzę o tym nie jestem w stanie, przecież nikt z nas nie jest wtajemniczony w sekrety układów. Lecz profesor Henessy postępuje ogromnie lekkomyślnie, broniąc bomby atomowej. Kiedy czytałem opis ostatnich dni Hiroshimy, byłem wstrząśnięty. Jeśli nawet Rosjanie są winni; nie wolno im grozić podobną karą. To jest, moi panowie, nie-ludzkie, innego określenia znaleźć nie potrafię! Przed kilkoma dniami otrzymałem list od profesora Dumas. Kiedy był tutaj, cień na nasze stosunki rzucała polityka.

(D. c. n.)

NABUDOWIE RYNKU STAREGO MIASTA



Bez przerwy trwają prace przy odbudowie centralnej części Traktu Starej Warszawy — Rynku Starego Miasta.

Na zdjęciu: fragment Ryńka. (Od lewej) strony Kollataja i Dekerta.

CAF — fot. Dąbrowiecka